Nr. 12 Poznań, dnia 1 listopada 1926. Rok II

DRUKARZ POLSKI

Organ Stowarzyszenia Drukarzy i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej

„Drukarz Polski" wychodzi raz w miesiącu
Dla członków Stowarzyszenia bezpłatnie
Abonament dla niečzłonków 1 złoty kwartalnie

Adres Administracji i Redakcji: **Poznań, ul. Franciszkańska 1, (Hotel Centralny). — Telefon 21-40.**
Cena ogłoszeń: 1/1 str. 60 zł, 1/2 str. 35 zł, 1/3 str. 25 zł, 1/4 str. 18 zł, wiersz milim. 25 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Szafranek, Poznań.

KOMUNIKATY
WYDZIAŁU GŁÓWNEGO.

Okręgom do wiadomości, iż przyszły Walny Zjazd delegatów Stowarzyszenia Drukarzy i pokr. zawodów Polski Zach. odbędzie się w drugim tygodniu miesiąca lutego 1927 roku w Bydgoszczy. Bliższe dane podamy w następnym numerze „Drukarza Polskiego".

Należy zatem już teraz przygotowywać materjał zjazdowy. Zmiany statutu oraż Regulaminu względnie wnioski pisemne wpłynąć muszą na ręce Wydziału do dnia 10 stycznia 1927 roku, które umieszczone będą wraz z sprawozdaniami w numerze 2-gim roku III-go Drukarza Polskiego.

Okręgi poszczególne odbyć muszą swe Roczne Walne Posiedzenia do dnia 15-go stycznia 1927 roku, na których uzupełni wybór delegatów (na 20 członków jednego). Prawo wyboru delegata odbiera Zarząd okręgowy członkom, którzy zalegają ze składkami tak kasy zapomogowej jak i okręgowemi, zaleca się więc członkom uregulowanie swych składek także w interesie własnym.

—

Z dniem **15 października 1926 roku** zostaje mocą uchwały Posiedzenia Wydziału Głównego dnia 14. 10. 1926 (§ 13 statut Stow. Druk.) składacz ręczny **Kaszubski Adam,** ostatnio członek Okręgu Poznańskiego, z organizacji naszej **wykluczony.**

P. Kordylewski, prezes. **Cz. Szafranek,** sekretarz.

—

Z OKRĘGU POZNAŃSKIEGO.

Zebranie miesięczne okręgu poznańskiego odbędzie się dnia 13 listopada rb. o godz. 7 w lokalu „Muzeum" przy ul. Sew. Mielżyńskiego 25 z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu.
3. Wykład kol. Szczepaniaka „O organizacjach zawodowych".
4. Sprawy organizacyjne.
5. Sprawa obchodu gwiazdkowego i wybór ew. członków komisji.
6. Wnioski i wolne głosy.
7. Zakończenie.

Uprasza się szan. członków ze względu na ważność zebrania o liczne przybycie.

L. Szczepaniak, prezes. T. Turowicz, sekretarz.

—

SPRAWOZDANIE
z zebrania Okręgu Poznańskiego, odbytego w dniu 2-go października.

Zebranie zagaił przy licznym udziale członków prezes okręgowy kol. Szczepaniak. Po odczytaniu protokółu zwrócił się kol. prezes do obecnych na sali jubilatów: kolegi Nagórskiego, który w dniu tym obchodził swój 50-letni jubileusz pracy i kol. Ignacego Kozłowskiego, obchodzącego 25-letni jubileusz pracy w zawodzie. Mówca stawił jubilatów na wzór młodszym, podkreślając, że obaj jubilaci to starzy organizatorzy, to ludzie od wczesnej młodości należący do organizcji i biorący udział w życiu związkowem (dawniej także w „Związku").

Po uczczeniu jubilatów nastąpiła długa dyskusja na temat wsparć. Brało w dyskusji udział 12 kolegów. Mianowicie kol. Sk. zwrócił się do zarządu z zapytaniem, z jakich powodów wstrzymano mu zapomogę. Ze strony Zarządu jako też Wydziału Głównego odpowiedziano, że wykazało się, iż członek ten należy także do Związku Zaw. Drukarzy. Faktów takich nie tolerujemy i będziemy także w przyszłości wszystkich tych członków z listy skreślali, którym się udowodni, że należą do dwuch organizacyj drukarskich. Statut Stowarzyszenia na to nie zezwala. Chcemy mniej członków, lecz rzetelnych. Komu się w Stowarzyszeniu nie podoba, niech otwarcie wystąpi. Stowarzyszenie powoli, lecz stale wzrasta w siłę. Po okresie organizacji nastąpił teraz obecnie okres wewnętrznego ugruntowania. Koledzy Dybizbański, Łęcki i inni poruszyli sprawy innych członków, wykluczonych przez Zarząd. Przy tej sposobności Zarząd wykazał niesumienność niektórych członków i wyzysk. Sekretarz Wydziału Głównego przedstawił sprawę kol. Chojnackiego, dla jakich powodów został ze

Stowarzyszenia naszego wykluczony. Zarząd, stojąc na straży naszych funduszów bezwzględnie będzie wyzysk taki starał się uniemożliwić.

Po załatwieniu ważniejszych spraw, przewodniczący zebranie solwował hasłem „Cześć sztuce".

Turowicz, sekretarz.

SPRAWOZDANIE

okręgu bydgoskiego z posiedzenia plenarnego z dnia 16. października 1926 r. w lokalu posiedzeń p. Jarnatha.

Po zagajeniu i odczytaniu protokółu skreślono z listy członków (oddział Inowrocław) kol. Mrówczyńskiego Stanisława i Chylewskiego Edmunda.

Dalej wyświetlono sprawę kol. Jaworskiego, który pobrał wsparcie kategorji III.; kwestjonowaniem Wydziału Głównego zbadano czas przynależności do Stowarzyszenia i wpłaconych składek, rezultatem czego odciągnięto nadwyżkę wypłaty wsparć przez okręg.

Bardzo interesujący referat na temat „Porozumiewanie się ludzi między sobą w czasach zamierzchłych, przechodząc kolejno do powstania alfabetu, wynalezienia papieru, druku itd., aż do czasów teraźniejszych" wygłosił kol. Małycha. Referatu wysłuchano w skupieniu i z wielkiem zainteresowaniem.

Przystąpiono dalej do omówienia obchodu jubileuszowego 25-letniej pracy w zawodzie członków, których okręg nasz posiada 8-miu. Urządzeniem tego obchodu zajęła się Komisja Kulturalno-Oświatowa.

Omawiając jeszcze sprawę urządzenia obchodu gwiazdkowego i kilka mniejszych spraw, solwował prezes kol. Ratajski posiedzenie hasłem „Cześć sztuce".

Z OKRĘGU TORUŃSKIEGO.

Zebranie miesięczne okręgu toruńskiego odbędzie się dnia 6 listopada b. r. w restauracji Ratuszowej o godz. 7 wiecz.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu.
3. Komunikaty Zarządu.
4. Wnioski.
5. Wolne głosy.

Z powodu ważnych spraw uprasza się o punktualne przybycie wszystkich członków.

(—) Starczewski, sekretarz. (—) St. Komorowski, prezes.

Zebranie miesięczne, odbyte w sobotę, dnia 8 października b. r. o godz. 7 wieczorem w restauracji Ratuszowej zgromadziło dość liczny zastęp członków, okazujących coraz to większe zainteresowanie sprawami organizacji naszej.

Po zagajeniu przez kol. prezesa i obszernem sprawozdaniu z uroczystości jubileuszowej kol. Nagórskiego w Poznaniu, załatwiono szereg spraw natury wewnętrznej. Następnie przystąpiono do omówienia urządzenia zabawy, połączonej z obchodem rocznicy założenia okręgu toruńskiego i chrztu. Wywiązała się obszerna dyskusja, w której przemawiali kol. Kromczyński, Szwankowski, Starczewski i inni. Przy końcu zebrania na wniosek kol. Kromczyńskiego wybrano komisję zabawową, składającą się z kol. Szwankowskiego, Kromczyńskiego i Pawlikowskiego, która łącznie z zarządem ma poczynić przygotowania, poczem na następnem zebraniu przedłożyć do uchwalenia.

Przy wolnych głosach poruszono jeszcze różne żale osobiste, poczem kol. prezes solwował zebranie o godz. 9 i pół hasłem „Cześć sztuce".

(—) Komorowski, prezes. (—) Starczewski. sekretarz.

NA STRAŻY ..

Dotychczasowy system przyjmowania kolegów-drukarzy na członków Stowarzyszenia okazał się w praktyce niepewny i bardzo zdradliwy. Niezaprzeczenie do tej pory lekceważyliśmy sobie sposób przyjmowania kandydatów na członków, nawet do tego stopnia, że kandydat wywołany przez członka Zarządu nie raczył być obecnym na zebraniu i wysłuchać oświadczenia, że został zaliczony w poczet członków Stowarzyszenia. System praktykowany w tym kierunku należy bezwzględnie zmienić, a to: przedewszystkiem czas kandydowania zasadniczo powinien przetrwać okres miesięczny i nazwisko zgłoszonego kandydata na członka powinno być wywieszone na tablicy w Sekretarjacie Stowarzyszenia, prócz tego decydować powinno o przyjęciu kandydata na członka ścisłe tajne głosowanie, oraz uzależnić przyjęcie lub nieprzyjęcie kandydata bodaj przez zakwestjonowanie jednego z członków. Niezapominajmy o tem, że wroga nam organizacja Związek, dokłada wszelkich starań — byle tylko móc, naturalnie drogą podstępną wcisnąć w nasze szeregi jaknajwięcej swych zwolenników członków-wichrzycieli. Za dowód niech nam posłużą fakta zdemaskowania kilku członków Stowarzyszenia za należenie jednocześnie do dwóch organizacji, t. j. do Stowarzyszenia i do czerwonego Związku, a mające miejsca w Okręgach: poznańskim, bydgoskim i toruńskim, które nareszcie powinny nam otworzyć oczy.

Tego rodzaju dwulicowość — nieprzynosząca absolutnie żadnej korzyści materjalnej (nie mówmy o moralnej) danym osobnikom, przeciwnie praktykowali ją

ze stratą dla własnej kieszeni — świadczy jedynie o planowem wsuwaniu w szeregi nasze przez Związek swych ludzi celem skrytego propagowania czerwonej idei wśród członków Stowarzyszenia.

Plan Związku zdający się w pełni swego powodzenia nie udał się, a to dzięki temu, że słabych wolą zdemaskowano, a tem samem uniemożliwiono krecią robotę ich najmitów na terenie Stowarzyszenia, a przywódcom Związku znów wytrącono zaczepną broń z ręki.

Oto kwiatki, nie poraz pierwszy wichrzycielskiej roboty Związku wobec Stowarzyszenia.

Nie koniec na tem.

Jestem przekonany moralnie, że w gronie Stowarzyszenia znajdzie się jeszcze kilku, a może kilkunastu członków, którzy starają się sprytnie ukryć swą dwulicowość. Wolałbym się mylić. Sądzę jednak, że jeszcze nie zdołaliśmy wyplenić chwastów z naszego grona.

Zatem baczność koledzy!

Podwaliny pod gmach Stowarzyszenia kładli koledzy uczciwi i pełni zrozumienia dla idei istniejącego Stowarzyszenia. Natomiast nie pozwólmy, a przedewszystkiem Wy, którzy stoicie na czele tej idei — baczcie na każdy ruch wrogi, żeby gmach, który zbudowaliśmy wspólnemi siłami — nie runął.

Nie oskarżam, ale czy mogło być inaczej, że zdemaskowani osobnicy zarazem członkowie Stowarzyszenia i Związku, których nazwisk nie wymieniam, gdyż zresztą są znane ogółowi kolegów ze Stowarzyszenia — uprawiali rozmyślnie proceder donosicielstwa, a również skrycie działali na niekorzyść Stowarzyszenia?

Zapytuję kolegów czyż ci osobnicy zasługują na pozostawienie ich nadal jako członków w Stowarzyszeniu?

Sądzę, że ogół wyrazi — nie!

Tak, a nie inaczej powinno się z nimi postąpić, tembardziej, że Stowarzyszenie przyczyniło się do uzyskania dla nich pracy. Poszczególni zaś z nich mogą zawdzięczać właśnie swe dzisiejsze posady wyłącznie Stowarzyszeniu.

Niestety, faktem jest, że za dobre — złem się odpłacili i dlatego nie powinniśmy uwzględniać absolutnie żadnych kar pieniężnych względem nich, gdyż wcześniej, czy później zdradzą! — a może wtedy bardziej skrzywdziliby ogół.

Baczmy na zalety i charaktery członków, a zapewne zniszczymy w zarodku warcholstwo i fałsz, chcące się panoszyć w łonie Stowarzyszenia, tą zaś zasadniczą przezornością stworzymy jeszcze silniejszą od dzisiejszej — organizację.

Krótko i zwięzło mówiąc — tolerowanie tego rodzaju skandali świadczyłoby o naszem niedołęstwie organizacyjnem. Z warchołami należy postąpić bezwzględnie t. zn. **usunąć ich z organizacji naszej.**

Zapewne ogół kolegów zdrowo myślących i dbających o przyszłość Stowarzyszenia — przyzna mi zupełną rację i poweźmie stanowczy krok w tym kierunku, żeby raz na zawsze wyplenić wichrzycielskie elementy ze swego grona. **Pejot.**

GWIAZDKA SIĘ ZBLIŻA.

Wśród członków Stowarzyszenia okręgu poznańskiego powstała myśl urządzenia w roku bieżącym obchodu gwiazdkowego dla dzieci członków i ich rodzin. By myśl te urzeczywistnić, zarząd okręgu stawia sprawę obchodu gwiazdkowego na porządek obrad następnego zebrania okręgowego. Projekt obchodu gwiazdkowego proponowany jest w wieczór sylwestrowy z tego względu, że byłby jednocześnie uroczystością zakończenia Starego Roku. Również zaznaczyć należy, że lokal na ten cel oddany zostanie zupełnie bezpłatnie do dyspozycji.

Przykładem niech nam będzie okręg bydgoski, gdzie ubiegłego roku obchód gwiazdkowy odbył się imponująco, bo z udziałem dosłownie wszystkich członków.

Na cel powyższy przewidziana jest składka w sumie 6 złotych, podzielona na 6 tygodni dla każdego członka, biorącego udział w obchodzie gwiazdkowym.

Sądzić należy, że członkowie okręgu poznańskiego zastanowią się nad projektem obchodu gwiazdkowego i dorzucą myśl, celem uświetnienia go tembardziej, że obowiązkiem koleżeńskim jest dać możność przedewszystkiem naszym bezkondencyjnym kolegom i ich najbliższym spędzenia choć kilku chwil wesoło i w gronie wspólnem koleżeńskiem.

SPRAWOZDANIE

z obchodu jubileuszowego 50-cio lecia pracy zawodowej kol. Stan. Nagórskiego.

Rzadki jubileusz obchodził w dniu 4-go października 1926 roku towarzysz sztuki drukarskiej, członek Stowarzyszenia Drukarzy i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej, kol. Stanisław Nagórski, współpracownik „Dziennika Poznańskiego".

Komitet, wybrany z łona członków Stowarzyszenia, pod przewodnictwem kol. Witajewskiego, celem uświetnienia uroczystości Jubileuszowej, zadowolił w zupełności wysiłkiem swych zabiegów.

Uroczystość samą poprzedziła msza św., odprawiona na intencję Jubilata w kaplicy SS. Elżbietanek, podczas której służbę ministrantów pełniło dwóch starszych członków Stowarzyszenia, koledzy Piotr Kordylewski i Ignacy Kozłowski. Towarzystwo Rzemieślników i Tow. Rękodzielników wydelegowały deputację ze sztandarami w dowód uznania zasług położonych przez

jubilata około rozwoju tychże. Od ołtarza przemówił pięknie ks. kan. Majewski z Kalisza, życząc jubilatowi, jak wogóle wszystkim dobrym synom Matki Ojczyzny, lepszych czasów i wskazał na niebezpieczeństwa, w jakich się obecnie Polska znajduje. Na zakończenie uroczystości kościelnej odśpiewał chór SS. Elżbietanek „Boże coś Polskę“. Po mszy św. uczestnicy, jak i Jubilat z rodziną udali się do pięknie przybranej w kwiaty sali p. Jarockiego, przy ulicy Masztalarskiej. Do stołu zasiadło około 70 osób, m. in.: Jubilat z najbliższą rodziną, dyr. „Dziennika Poznańskiego“ p. Latowski, oraz delegat Izby Rzemieślniczej, dalej dyr. „Drukarni Polskiej“ p. Pawłowski, dyr. p. Kuglin z „Poradnika Gospodarskiego“, oraz kierownicy i przedstawiciele poszczególnych drukarń, jak również delegaci z Bydgoszczy i Torunia.

Punktualnie o godzinie 11.30 przewodniczący Komisji Jubileuszowej, kolega Witajewski, powitał wszystkich przybyłych gości, przedstawicieli, delegatów, oraz kolegów, prosząc równocześnie dyrektora „Dziennika Poznańskiego“ p. Latowskiego, o objęcie przewodnictwa podczas uroczystości, którą tenże przyjął.

Jako pierwszy przemawiał dyr. „Drukarni Polskiej“, p. Pawłowski, stawiając Jubilata jako wzór pracowitości, sumienności, koleżeńskości, kończąc swe przemówienie toastem na cześć Jubilata. Następnie przemawiali dyr. „Poradn. Gospodarskiego“, p. Jan Kuglin, prezes Wydziału Głównego, kol. Piotr Kordylewski, prezes okręgu Poznańskiego, kol. Leon Szczepaniak, wiceprezes okr. pozn., kol. Danielewski Józef, delegat okręgu Bydgoskiego, kol. Balwiński Ignacy, delegat okręgu Toruńskiego, kol. Komorowski Stanisław, sekretarz Wydziału Głównego, kol. Szafranek Czesław, oraz koledzy Łęcki, Witajewski i Koczorowski, jako byli uczniowie Jubilata. Wszystkie przemówienia owiane były serdecznością i szczerą życzliwością Jubilatowi.

Po wzniesionych toastach na cześć Jubilata, kol. Witajewski wręczył Jubilatowi z stosownem przemówieniem piękny dyplom i upominek; dalej — życząc Jubilatowi wszelkiej pomyślności przedstawiciel Izby Rzemieślniczej, p. Szneider, wręczył dyplom, mianujący kol. Jubilata Mistrzem Honorowym, w dowód zasług położonych około zawodu drukarskiego.

Jubilat nietylko w gronie koleżeńskim poważanym i lubianym jest, ale także i w społeczeństwie, świadczą o tem nadesłane telegramy, które odczytane zostały przez kol. Witajewskiego.

Po odczytaniu telegramów i wzniesieniu toastu na cześć Jubilata przez najstarsze-

Z DZIEJÓW KSIĄŻKI W POZNANIU

I.

Pierwsze druki poznańskie z drukarni Melchjora Neringa noszą datę 1577, o wiek przeszło późniejszą od wyjścia pierwszej książki drukowanej w Polsce. Istnieją przecież w starszej literaturze poglądy, wymieniające Jana z Sącza Małeckiego (drukarza krakowskiego, później pastora w Ełku i protestanckiego autora) i Piotra Sextilisa, jako wcześniejszych poznańskich drukarzy, nie mają one jednak dostatecznej podstawy. Albowiem ani przebieg życia Małeckiego nie upoważnia do przyjęcia tej tezy, ani w księgach miejskich poznańskich niema o nim żadnej wzmianki. Trudniejsza sprawa z Piotrem Sextilis de Obrziczko. Łukaszewicz, znany historyk Poznania, znalazłszy jedną jedyną zapiskę o nim, jaka się wogóle znajduje w poznańskich księgach miejskich, na jej podstawie osnuł całą opowieść o poznańskiej drukarni Sextilisa. Wspomniana zapiska nie daje jednak najmniejszej pewności temu twierdzeniu. Co do osoby jego nasuwają się dwie możliwości. Albo Piotr był w nieznanej nam miejscowości podrzędnym zapewne drukarzem i przyjechał tylko do Poznania załatwić interesy z Patruusem, albo też przebywał w Poznaniu jako drukarz wędrowny. Pochodzenia z Obrzycka, miasta w Wielkopolsce, pozwala twierdzić, że był Polakiem.

Pierwsza drukarnia poznańska powstała dopiero w ostatniej ćwierci 16 wieku. Mimowoli nasuwa się pytanie, dlaczego miasto po Krakowe niemal największe w Polsce, bogate, położone obok dwu wielkich stolic biskupich, posiadające prawie uniwersytecką uczelnię i uważane za jedno z ognisk reformacji, tak długo nie miało własnej drukarni.

Śmiało rzec można, że w samych początkach 16 w. do założenia w Poznaniu drukarni nie dopuścił najpotężniejszy współczesny księgarz i drukarz polski Jan Haller, osiadły w Krakowie. Jedynym niemal materjałem, dostarczanym wówczas drukarniom przez ziemie wielkopolskie, były księgi kościelne dla diecezyj poznańskiej i gnieźnieńskiej; gdyby ktoś był w tym czasie założył w Poznaniu drukarnię, musiałby oprzeć jej byt na drukowaniu tych ksiąg. Zrazu kapituły powierzały ich nakłady obcym przedsiębiorcom; już w latach 1499 i 1505 zwracają się do Piotra z Lubeki, pierwszego poznańskiego księgarza. Dalszy rozwój tych stosunków doprowadziłby niewątpliwie do założenia w Poznaniu drukarni, takiemu jednak obrotowi rzeczy przeszkodziło właśnie niezwykłe uprzywilejowanie Hallera. W roku 1505 otrzymał on przywilej, zabraniający komukolwiek sprowadzania z zagranicy lub drukowania książek, któreby i on wydał lub sam wydrukował. Nie dość na tem. Panując już wszechwładnie w kra-

go drukarza w Poznaniu kol. Brykczyńskiego nastąpił wspólny obiad. Wiersz, układu kol. Kąkolewskiego, odśpiewano wspólnie przy akompanjamencie orkiestry, dalej występ kol. Kąkolewskiego Stefana z kupletem. Na cześć zacnej małżonki Jubilata wzniósł toast dyrektor p. Pawłowski. W dalszym ciągu uroczystości przemawiali z wzniesieniem toastów na cześć Jubilata — syn Jego, dyrektor tartaków drzewnych na Pomorzu, delegat kierowników Zakładów Graficznych, kol. Andrzejewski, oraz p. Piekarczyk, jako reprezentant dziennikarzy „Dziennika Poznańskiego". Za wszystkie przemówienia oraz toasty Jubilat w rzewnych słowach złożył serdeczne podziękowanie.

Na zakończenie uroczystości przedpołudniowej popisywali się ze śpiewem solowym kol. Lenart i z kupletem kol. Kąkolewski. Kolega Witajewski zakończył część urzędową, dziękując serdecznie wszystkim uczestnikom jak i tym wszystkim, którzy dopomogli do uświetnienia tej uroczystości, prosząc wszystkich do wspólnej fotografji i do licznego wzięcia udziału w wieczornej zabawie tanecznej na tej samej sali.

Dalszą część programu wypełnił wieczorek taneczny w ściśle zamkniętym kółku, w obecności Jubilata oraz Jego rodziny, w którym ochoczo poszedł w pląsy stary i młody, bawiąc się do rana.

Uczestnicy jubileuszowego obchodu odnieśli z przebiegu uroczystości jaknajlepsze wrażenie i uczestnictwem swem złożyli dowód szczerej sympatji dla czcigodnego Jubilata, któremu, oby Pan Bóg pozwolił doczekać się jeszcze przy czerstwem zdrowiu jubileuszu djamentowego.

Uczestnik.

POLSKIE TOW. GRAFICZNE

Zebranie techniczne członków P. T. G. odbędzie się w środę, dnia 10 listopada rb. o godz. 19 w lokalu posiedzeń Koła Seniorów, Aleje Marcinkowskiego 26, II piętro, 2 dom ogrodowy.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu.
3. Wykład techniczny.
4. Dyskusja.
5. Komunikaty Zarządu.
6. Wnioski.
7. Wolne głosy.
8. Zamknięcie.

Ze względu na aktualny wykład uprasza się kolegów o liczne przybycie.

ZARZĄD:

J. Otulakowski, sekretarz. **W. Gettler,** prezes.

kowskich stosunkach drukarsko-wydawniczych, chciał Haller i w Poznaniu ustalić swoje uprzywilejowane stanowisko. W roku 1506 uzyskuje specjalny przywilej od arcybiskupa Boryszewskiego na drukowanie mszałów i agend dla diecezji gnieźnieńskiej, a wkrótce potem przywilej drukowania wszystkich ksiąg kościelnych dla diecezji poznańskiej od biskupa Jana Lubrańskiego. Podcięło to w zaraniu poznańskie usiłowania nakładcze, a w dalszej konsekwencji odsunęło możliwość założenia w Poznaniu drukarni.

Jak pilnie dbał Haller o utrzymanie swego wyjątkowego stanowiska, dowodzi nieudała impreza wydawnicza Kaspra i Wolfa Tylszów. Kasper Tylsz był jednym z najbogatszych mieszczan poznańskich, dopóki pożar z r. 1536 nie zniszczył całego jego mienia. On to wspólnie z bratem swym Wolfem w r. 1515 drukuje własnym nakładem — zdaje się we Wrocławiu — brewjarz dla diecezji poznańskiej; łudzili się jednak myśląc, że ominą przywilej Hallera. Przedstawiając osobiście odpis dokumentu królewskiego, uzyskuje on od rady poznańskiej zakaz dalszego sprzedawania drukowanych przez Tylszów brewjarzy i to samo w obronie swego specjalnego przywileju zarządza biskup. Tylsze musieli po cenie własnych kosztów odprzedać Hallerowi cały nakład.

Zabiegi Hallera na dłuższy czas skierowały do Krakowa nakłady ksiąg kościelnych dla wielkopolskich diecezyj. Inną drogą ściągał Kraków do swoich drukarń także dzieła pisane przez mieszkających w Poznaniu autorów. W r. 1519 powstaje w Poznaniu akademja, założona przez biskupa Lubrańskiego, uważająca się za filję krakowskiego uniwersytetu. Stamtąd — z nielicznemi wyjątkami — rekrutują się profesorowie Lubranscianum, wychowując zastępy młodych studentów, którzy w znacznej liczbie udają się do Krakowa na dokończenie studjów. Szczególnie po sławnym sporze Hegendorfa, profesora humaniorów, z teologiem Grzegorzem z Szamotuł, zakończonym opuszczeniem Poznania przez lipskiego uczonego, wpływ Krakowa w dziedzinie wiedzy staje się dominującym. Profesorowie-autorzy związani tylu węzłami ze środowiskiem naukowem krakowskiem, przeważnie w Krakowie drukują swe utwory, za ich przykładem zaś czynią to nieraz i inni mieszkający w Poznaniu pisarze. Wkrótce jednak — równorzędnie z uniwersytetem krakowskim — akademja poznańska podupada i przestaje być tak znacznem ogniskiem kultury. Odsuwa to jeszcze bardziej możliwość założenia w Poznaniu drukarni, tembardziej, że wielu autorów-Poznańczyków kończy studja zagranicą i tam u obcych drukarzy wydaje swoje dzieła.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Listy chrztu gustownie wykonane w cenie 2 zł za sztukę są do nabycia u sekretarza kol. Otulakowskiego.

Polskie Tow. Graficzne w Poznaniu. W dniu 13 października b. r. odbyło się zebranie techniczne w lokalu posiedzeń „Kola Seniorów", Aleje Marcinkowskiego 26. Prezes kol. Gettler Wł. zagaił zebranie o godzinie 19,45, witając członków w nowym lokalu posiedzeń. Po odczytaniu porządku obrad i protokółu z ostatniego zebrania technicznego przez sekretarza kol. Otulakowskiego wygłosił wykład kol. dyr. Kuglin na temat: „O pracy oświatowej wśród drukarzy w Czechosłowacji". Prelegent w zwięzłych słowach skreślił organizacje i prace tamtejszych drukarzy, którą miał możność poznać, będąc na Międzynarodowym Kongresie Książki w Pradze. Prace czeskich drukarzy nad pięknem sztuki graficznej pokazał prelegent w artystycznie wykonanych książkach i wzorach akcydensowych. Jak wielkie jest zainteresowanie wśród drukarzy czeskich około piękna sztuki graficznej świadczy to, że nawet uczniowie są zorganizowani i posiadają swój własny organ z szeregiem artystycznych dodatków. Drukarze z Czechosłowacji przesłali przez p. dyr. Kuglina pozdrowienie dla kolegów z bratniej organizacji P. T. G. Za obszerny i treściwy wykład zebrani podziękowali prelegentowi oklaskami.

W komunikatach zarządu prezes kol. Gettler podał do wiadomości, że zebrania techniczne odbywać się będą w drugą środę po pierwszym każdego miesiąca. Następnie referował o wycieczce do fabryki H. Cegielskiego, w której to brało udział 25 kolegów.

Po załatwieniu szeregu spraw natury administracyjnej, prezes zakończył zebranie o godz. 22-iej.

PODZIĘKOWANIE.

Szanownej Dyrekcji fabryki maszyn H. Cegielski, Poznań, Górna Wilda, składamy tą drogą serdeczne podziękowanie za udzielenie nam zezwolenia na zwiedzenie fabryki, a w szczególności p. Witszczakowi, który udzielał nam dokładnych objaśnień.

Zarząd Polskiego Tow. Graficznego.

OBOWIĄZEK DOKSZTAŁCANIA MŁODOCIANYCH.

Dz. Ust. R. P. Nr. 4, poz. 40, z 1925 r., o wykonaniu obowiązku szkolnego przez młodocianych, zarządza na rok szkolny 1926/27 co następuje:

Młodzież płci obojga, w wieku lat 15 do 18, pracująca w przemyśle, rzemiośle i handlu w charakterze uczniów, terminatorów i praktykantów, obowiązana jest uczęszczać na naukę do miejskich szkół dokształcających, o ile pracuje w zawodach, wskazanych w punkcie 2 niniejszego zarządzenia.

Obowiązkowi dokształcenia w myśl p. 1 podlega młodzież pracująca w zawodach jako:

a) elektromonterzy, mechanicy, ślusarze, blacharze, tokarze metalowi, kowale, kotlarze, odlewnicy, nożownicy;

b) stolarze, cieśle, bednarze, tokarze drzewni, kołodzieje, koszykarze, modelarze, kopyciarze, formiarze, szklarze;

c) lakiernicy, złotnicy, grawerzy, jubilerzy, tapicerzy, **drukarze, zecerzy, introligatorzy,** zegarmistrze, **litografiści,** fotografiści i cyzelarze;

d) szewcy, kamasznicy, garbarze, siodlarze, farbiarze;

e) piekarze, rzeźnicy, cukiernicy, młynarze, piwowarzy;

f) gońcy i praktykanci handlowi oraz biurowi;

g) krawczynie, szwaczki, hafciarki, modystki.

W myśl par. 2 rozporządzenia z dnia 31 grudnia 1924 r. obowiązkowi dokształcenia podlega młodzież pracująca w wyżej wymienionych zawodach, która w ubiegłym roku do szkół tych uczęszczała i nauki nie ukończyła. Nadto obowiązani są nowo zapisani oraz młodzież, należąca do innych zawodów, która dobrowolnie zgłosi się, celem pobierania nauki w tych szkołach.

Na zasadzie par. 5, 6 i 7 rozporządzenia z dnia 31 grudnia 1924 roku pracodawca obowiązany jest:

a) zwalniać młodocianych od pracy w granicach 6 godzin tygodniowo, celem uczęszczania do szkoły, jeżeli nauka odbywa się w szkole w godzinach pracy młodocianego;

b) wliczyć tym młodocianym do obowiązujących godzin pracy, godziny nauki zawodowej i dokształcającej w szkołach;

c) kontrolować osobiście lub przez uprawnionego zastępcę regularne kontynuowanie przez młodocianych nauki, sprawdzając książeczkę obecności i stwierdzając kontrolę podpisem w dniu 1-szym każdego miesiąca.

KOŁO SŁUCHACZY UNIWERSYTETU LUDOWEGO NA M. POZNAŃ.

otwiera z dniem 3 listopada rb. pod bezpośredniem kierownictwem Towarzystwa Czytelni Ludowych piąty kurs wykładów zimowych (w godzinach wieczornych) w szkole powszechnej przy ul. św. Marcina nr. 34.

Wykłady te trwające przez 3 miesiące t. j. do końca stycznia 1927 r. obejmują:

1. Współczesne kwestje religijne — ks. dr. Baranowski.

2. Psychologja i logika — ks. dr. Baranowski.
3. Historja polska (okres porozbior.) — prof. Żukowski.
4. Literatura — prof. dr. Michałkiewicz.
5. Geografja (w podróż. po krajach pozaeuropejskich) — prof. Zwierzycki.
6. Język polski (ćwiczenia prakt.) — prof. Biliński.
7. Filozofja praktyczna (zagadnienia filozoficzne doby dzisiejsz.) — prof. Pertek.
8. Ustrój Państwa (Polska współcz.) — prof. Zwierzycki.
9. Sztuka — prof. Truchim.

Opłata wynosi od słuchacza: wstępne zł 1,50 i za cały kurs przy wykładzie jednogodzinnym w tygodniu 3,— zł, a przy wykładzie odbywającym się w dwóch godzinach tygodniowo 4,— zł. Zapisujący się na więcej jak 3 przedmioty płacą za każdy dalszy przedmiot tylko 2,— zł.

Bezrobotni, którzy wylegitymują się urzędowem zaświadczeniem, uzyskają 50 procent zniżki.

Wpisy przyjmuje się codziennie od 25 października 1926 r. od godziny 18—21 w wyżej wymienionej szkole, gdzie również w tym czasie udziela się wszelkich informacyj.

Świadomi, że dobro i znaczenie kraju zależy w głównej mierze od miary uświadomienia obywatelskiego, opartego na odpowiedniem wykształceniu poszczególnych jednostek społeczeństwa, sądzimy, że i z naszej organizacji członkowie z powyższych wykładów skorzystają, które znaleźć winny jaknajprzychylniejsze zrozumienie i poparcie w imię najszczytniejszych naszych haseł narodowych i naukowych.

Bliższych informacyj udziela Sekretarjat Stowarzyszenia Drukarzy (Hotel Centralny) ul. Franciszkańska 1.

Kronika

W sprawie uczni. Izba Rzemieślnicza w Poznaniu donosi, iż płacę najmłodszego pomocnika pobiera uczeń zaraz po ukończeniu kontraktem przepisanej nauki bez względu na to, czy złożył egzamin, czy nie.

Egzamin na pomocników w zawodzie drukarskim w obrębie Poznańskiej Izby Rzemieślniczej zdali w październiku r. b. następujący uczniowie: Borowicz Bolesław, maszynista, Drukarnia Polska T. A., praktycznie 3, teoretycznie 3; Ginter Marjan, maszyn., Drukarnia Handlowa, prakt. 3, teoret. 3; Jankowski Marjan, składacz, Druk. Gazety Powszechnej, prakt. 3, teoretycznie 2; Żarnowski Stanisław, litograf, Putjatycki, prakt. 3, teoret. 3; Wyganowski Marjan, składacz, Druk. Mieszczańska, niezdał.

Rozmaite

Co to jest „książka piękna"? Rada Bibljofilska polska zajęła się wyjaśnieniem, na czem polega piękność estetyczna książki, jako dzieła sztuki graficznej. Dotychczas na tem polu panowały duże nieporozumienia. Utyskiwano na fakt, że książki o wielkich marginesach, grubym papierze, licznych i kolorowych ilustracjach pojawiają się u nas niezwykle rzadko, że nie mamy wciąż nowego napływu książek „wytwornych", luksusowych, kosztownych. Podniesienie estetyczne produkcji wydawniczej rozumiano jako jakiś, zupełnie zresztą nieokreślony procent owych książek „wytwornych" w stosunku do powszedniej książki: podręcznika, powieści i t. p.

Tego rodzaju ujmowanie sprawy jest, ma się rozumieć, zupełnie niewłaściwe. Każda książka, wydana na najtańszym papierze, obliczona na największe rozpowszechnienie, przy najniższych kosztach nakładu może osiągnąć swój poziom estetyczny przez dobór odpowiedniego formatu i koloru papieru, właściwych wielkości i kroju czcionek, odpowiednich wymiarów strony, oraz stosunku stron do siebie i do marginesów, przez umiejętne opracowanie tytułów i wewnętrznego podziału książki, przez należyte pokrycie farbą czcionki i użycie właściwej siły do jej tłoczenia, przez przeprowadzenie dobrej korekty itd. itd.

To też Rada Bibljofilska wydała odezwę, w której zwraca się do wszystkich wydawców, grafików, drukarzy, introligatorów i osób, mających bezpośredni wpływ na polską produkcję wydawniczą, aby zechcieli w pierwszym rzędzie zaopiekować się podniesieniem jej poziomu estetycznego, właśnie w zakresie wydawnictw najbardziej popularnych, przez rzeczowe i umiejętne opracowanie i dobór wszystkich szczegółów, składających się na książkę. Rada Bibljofilska uważa obecny moment szczupłej z konieczności produkcji wydawniczej, jako chwilę najodpowiedniejszą do rozważnego przygotowania przedsiębranych wydawnictw z punktu widzenia właśnie nadania im jaknajpoprawniejszej formy zewnętrznej. Rada Bibljofilska, idąc z prądem czasu i wnikając w racjonalne potrzeby techniki, gorąco popiera zastosowanie znormalizowanego formatu papieru, jak będzie również popierała znormalizowanie form drukarskich, na które zapewne niedługo trzeba będzie czekać.

Wszyscy pracujący i zainteresowani w produkcji książki polskiej — kończy odezwa — powinni usilnie dążyć i współdziałać, aby przeciętna nasza książka osiągnęła pod każdym względem formę zupełnie poprawną i skończoną.

Humor

Prawe potomstwo.

Wzięte w dłoń literata,
Uczuwszy stąd dumę,
Wyszły za mąż nożyce
Za Arabską Gumę.
Kochały się wzajemnie,
Ceniąc swe zalety
I przyszedł od nich na świat
Redaktor gazety.

Szanowny Panie Redaktorze!

Prosza o zamieszczenie trzy rozy następującego ogłoszenia i odciśnięcia krowy i Byka, żeby tylko ładnie wypadło. (Nast. tekst ogłoszenia.)

Niekorygowane ogłoszenia.

Ożenię się zaraz ze zamężną wdową, przed naśladownictwem ostrzegam surowo.

* * *

Biuro stręczeń małżeństw, stara, znana firma, gdy towar niedobry, natychmiast wymiana.

List chłopca z prośbą o przyjęcie go w naukę drukarstwa.

Bakoszki, 18. 10. 1926.

Wysytołem w „Orędowniku", że panowie poszebują inteligentnego chłopca do wyuszania drukarstwa jedem urozony 4. 4. 1911 i bim się chętnie wyuczył i moja mama jest stym zadowoloną, posze o szypki odpis. Pioter Trepka.

SKŁADKI.

Okręg Bydgoski **zasilił Fundusz Drukarza Polskiego** mocą nałożenia kary za przewinienia organizacyjne dwom kolegom à 10 zł, razem 20 zł, co niniejszem odbiór powyższej kwoty kwituje

Admin. i red. Drukarza Polskiego.

Podziękowanie.

Wszystkim biorącym udział w uroczystości 50-lecia mej pracy zawodowej, a w szczególności dyrekcji „Dziennika Poznańskiego" za dar pieniężny i druki, pp. dyr. Pawłowskiemu, Strzyżowskiemu z Bydgoszczy, Kuglinowi i delegatom miejscowym i zamiejscowym oraz wszystkim Kolegom, a specjalnie Komisji Jubileuszowej z przewodn. kol. Witajewskim, kol. Lenardtowi i Kąkolewskiemu za urozmaicenie produkcjami śpiewnemi, jak również za nadesłane telegramy i ofiarowany dyplom z upominkiem od kol. ze Stowarzyszenia, składam serdeczne staropolskie

Bóg zapłać!

Stanisław Nagórski.

Kasa zapomogowa przy Stowarzyszeniu Drukarzy i pokr. zawodów Polski Zachodniej wypłaciła w miesiącu październiku rb. wsparcie choroby 5 kolegom w sumie 230.— zł; wsparcie bezrobocia 4 kolegom à 5 tygodni, 4 à 4 tygodnie, 4 à 3 tygodnie, 2 à 2 tygodnie i 1 à 1 tydzień w łącznej sumie 1685,50 zł; razem więc wypłacono wsparć w miesiącu październiku 1915,50 zł.

Ign. Kozłowski, kasjer. **Cz. Szafranek,** sekretarz.

Wydawca: Stowarzyszenie Drukarzy i Pokrewnych Zawodów Polski Zachodniej.
Czcionkami Drukarni Polskiej T. A. w Poznaniu